

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konferencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednia literatura. Nasze tak zwane "Bereanskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakryta od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przy prowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udanej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania i kształtowania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zrozumiemy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgelnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:23.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obelasywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze aruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertel skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ--Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo a Croix, Nord, France.

KILKA SŁÓW O PRACY RADIOWEJ

Rozgłaszanie Ewangelii królestwa Bożego przez radio, jest w obecnym czasie jednym z najchwalebniejszych czynności tych, co poznali Boski plan zbawienia i poświęcili się na czynienie woli Bożej. To też wspólnym wysiłkiem braci i zgromadzeń, polegając przede wszystkim na pomocy Bożej, staramy się aby i w polskim języku ta Ewangelia Królestwa Bożego była ogłaszana przez radio.

Do niedawna nasze odczyty biblijne w języku polskim nadawane były przez rozgłośnie radiowe w następujących miastach: — Ann Arbor, Mich., Bay City, Mich., Chicago, Ill., Cleveland, Ohio, Niagara Falls, N. Y., Meriden, Conn., i Stevens Point, Wis. Ostatnio kontrakty zawarliśmy także z rozgłośniami: w New York, N. Y., w Pittsburgh, Pa., w Milwaukee, Wis., w Boston, Mass., w Baltimore, Md. i w Ladysmith, Wis. Czas i stacje podane są poniżej.

Zarząd pracy międzyborowej czyni wszelkie możliwe starania, aby pracę tę nie tylko rozszerzyć, ale aby prowadzić ją możliwie jak najlepiej. Przyznajemy, że brak nam fachowych i doświadczonych w tym zakresie, sił. Staramy się więc wykorzystywać te siły i talenty, jakimi rozporządzamy. Być może, że nie wszystkie próbowane przez nas głosy wychodzą dosyć wyraźnie i zrozumiale na niektórych rozgłośniach, nieraz nasze taśmy, na których nagrywane są nasze odczyty, mogą

mieć pewne defekty, lub na stacjach nadawczych maszyny mogą być nie odpowiednio nastawione, (gdyż mogą podnieść lub przyciszyć głos, pospieszyć lub zwolnić i t. p. niedokładności mogą zajść.

Prosimy więc braci i czytelników Straży, którzy słuchali lub będą słuchać naszych odczytów, aby raczyli nam napisać czy z danych rozgłośni odczyty wychodzą dosyć wyraźnie? czy głosy są odpowiednie? czy, ich zdaniem, odczyty nasze mają posłuch w danej okolicy, czy też nie? i jakiegokolwiek inne rady, wskazówki i rzeczowe krytyki, prosimy nam nadesłać, abyśmy przez to mogli programy nasze ulepszyć, o ile będziemy w stanie.

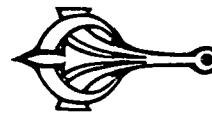
ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ SOBOTĘ:

New York, N. Y.WLIB 1190 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Ann Arbor, Mich.	WPAG 1050 kil.	4:45—5:00 po poł.
Baltimore, Md.	WBMD od godz.	9:45 do 10:00 rano
Bay City, Mich.	WGRO 1260 kil.	od 9:30 do 9:45 rano
Brooklyne, Mass.	WVOM od godz.	4:45 do 5:00 po poł.
Chicago, Illinois	WGES 1390 kil.	od 8:45 do 9:00 rano
Cleveland, Ohio	WRSR 1490 kil.	od 1:15 do 1:30 po poł.
Ladysmith, Wis.	WLDY 1340 kil.	5:00:5:15 po poł.
Meriden, Conn.	WMMW 1470 kil.	od 9:00 do 9:15 rano
Milwaukee, Wis.	WNIL 1290 kil.	od 2:30 do 2:45 po poł.
Niagara Falls, N. Y.	WHLN 1290 kil.	od 9:45 do 10:00 rano
Philadelphia, Pa.	WJMJ od godz.	9:45 do 9:30 rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT 730 kil.	od 9:30 do 9:45 rano
Stevens Point, Wis.	W.S.P.T. 1340 kil.	od 9:45 do 10:00 rano



RAPORT Z GENERALNEJ KONWENCJI W BUFFALO, N. Y.

“Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie Jego.” — “Na wieki nie zapomnę na przykazania Twoje, gdyś mię w nich ożywił.” — Psalm 136:1; 119:93.

TEKSTY powyższe wyjęte z Psalmów, umieszczone zostały na programie tegorocznej konwencji naszej, która w pierwszych trzech dniach września odbyła się w Buffalo, N. Y. Pierwszy był trafnie zastosowany do rozpoczęcia tej duchowej uczt, na sobotę 1-go września, ten ostatni zaś, do zakończenia tejże, na poniedziałek, 3-go września. Według innego tłumaczenia ten drugi tekst oddany jest następująco: “Nigdy nie zapomnę zarządzeń Twoich, bo przez nie Tyś mnie ożywił.”

Prawdziwym i pełnym znaczenia jest to orzeczenie Psalmisty, dla każdego poświęconego i wiernego chrześcijanina. Z godną uwagi właściwością zostało ono zastosowane do kończącej części konwencyjnego programu, albowiem powiedzieć możemy, że zebrania lokalne jak i większe zjazdy ludu Pańskiego mogą i powinny być uważane za Pańskie zarządzenia dla duchowego zasilku czyli ożywienia Jego ludu. Zgromadzamy się na zebrania i konwencje w tym celu przeważnie aby wspólnie budować się w świętej wierze i coraz lepiej poznawać drogi Pańskie wytknięte w jego Słowie, dla tych, którzy Go miłują i według Jego postanowienia powołani są (Rzym. 8:28-30). To też wytycznym tekstem na całą konwencję były słowa Psalmisty: “Panie, daj mi poznać drogi Twoje i naucz mię ścieżek Twoich. Prowadź mię w prawdzie Twojej i nauczaj mnie; bo Ty jesteś Bogiem zbawienia mojego.” — Ps. 25:4, 5.

Jeżeli powyższe jest szczerym pragnieniem i modlitwą serc naszych to upatrywanie dróg Pańskich i Jego prawdy będzie najgłówniejszym stanieniem naszego życia. Gdziekolwiek drogi i wytyczki Pańskie są badane i wykładane, tam z gotowością spieszyć powinni naśladowcy Pana, aby coraz lepiej rozpoznawać wolę Ojca Niebieskiego i czynić ją. A przyzna chyba każdy, że większe zebrania, czyli t.zw. konwencje, są bodaj czy nie najlepszymi sposobnościami do wspólnego budowania się w drogach Pańskich. — Żyd. 10:24, 25.

Bracia i siostry oceniają te sposobności i dość często urządzają konwencje lokalne w różnych zgromadzeniach, a raz w roku urządzana jest większa taka konwencja, zwana generalną, na której oprócz zwykłych wykładów ze Słowa Bożego i świadectw, omawiane i decydowane są też sprawy gospodarcze tyżące się naszej współpracy na niwie Pańskiej. Według zapadłej rok temu uchwały, konwencja taka odbyła się w bieżącym roku w Buffalo, N. Y., w dniach 1, 2 i 3 września. Chociaż Buffalo jest znacznie oddalone od innych większych zgromadzeń, to jednak zjechało się parę set braci i siostr z różnych okolic Stanów Zjednoczonych, a także kilku z Kanady. Miejscowi bracia i siostry mieli dosyć pracy i mozółu pod względem rozkwatowania i ugoszczenia przyjezdnych; uczynili jednak wszystko co było w ich mocy aby jaknajlepiej zaopiekować się gośćmi. Zarezerwowali kilkanaście pokoi w przyzwoitym hotelu, i w własnych domach podejmowali i gościli tyle tylko mogli pomieścić. Jeżeli więc ktoś z przyjezdnych ponosił pewną niewygodę to niezawodnie zniósł to bez szemrania, zdając sobie sprawę z tego, że miejscowi uczynili ze swej strony wszystko na co ich było stać!

Biorąc ogółem, konwencja wypadła dość dobrze. Pogoda również sprzyjała, bo chociaż przez kilka dni poprzednich panowały znaczne upały, to na samą konwencję ochłodziło się znacznie i było bardzo przyjemnie. Program był dosyć urozmaicony. Wykłady były nie długie, aby jaknajwięcej braci sposobnych mogło usłużyć. Mimo to było jeszcze sporo takich co mogliby usłużyć, lecz czasu nie starczyło.

Oprócz wykładów i świadectw odbyło się też zebranie gospodarcze na omówienie i zadecydowanie różnych spraw tyżących się pracy Pańskiej, międzyborowej. Wybrano również braci do zarządu pracy międzyborowej.

Sprawy gospodarcze zostały załatwione metodą taką jak w kilku latach poprzednich; czyli bracia

starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień wcześniej, t. j. w piątek, 31 sierpnia i po południu tegoż dnia rozpatrywali sprawy wchodzące w zakres naszej pracy międzyzborowej. Wy-sunięte przez nich wnioski zostały następnego dnia przedstawione ogólnej konwencji. Wnioski te i uchwały opiszemy później gdy po porządku dojdziemy do zsumowania zebrania gospodarczego. Obecnie dla dłuższego upamiętnienia tej uczty duchowej i dla choćby tylko częściowego podzielenia się z tymi, którzy uczestniczyć nie mogli lecz interesują się Prawdą i pracą Pańską, podajemy krótkie zsumowanie przemówień i innych szczegółów, według porządku programowego.

SOBOTA, 1 WRZEŚNIA

Konwencja rozpoczęła została o godz. 9:00, przez przewodniczącego, którym w tym dniu był Br. S. Kwolek, z Garden City, Mich. Po śpiewie, modlitwie, odczytaniu Manny itd., przewodniczący zagaił konwencję krótkim przemówieniem następującej treści: "Nasze teksty konwencyjne są bardzo ważne. Codzienną starannością i modlitwą naszą powinno być: "Panie, daj mi poznać drogi Twoje, ścieżek Twoich naucz mnie. Daj abym chodził w Prawdzie Twojej i naucz mnie; boś Ty jest Bóg zbawienia mego" (Ps. 25:4, 5). Jak wzniosłe te słowa! Oby one stały się rzeczywistością dla każdego z nas. Chociaż jesteśmy w prawdzie już od dłuższego czasu, to jednak zawsze potrzebujemy się uczyć i prosić Boga aby On nas uczył.

"Bóg jest zawsze chętnym oznajmić nam drogi Swoje, jak to i Apostoł powiedział: "Bóg chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszedli" (1 Tym. 2:4). Gotów jest nas uczyć i prowadzić ale na warunkach: 1. Musimy Go o to prosić i oceniać Jego łaski. 2. Musimy być w odpowiednim stanie serca, co już w tym samym Psalmie (25:9, 10) mamy pokazane: "Poprowadź cichych w sądzie, a naucz pokornych drogi Swojej." Pokora więc jest nieodzowna. W wierszach: 12 i 14 tegoż Psalmu pokazane są inne warunki, a mianowicie: — "Jestże człowiek co się boi Pana? Naucz go drogi, któryby miał chodzić. Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze Swoje oznajmuje im". Z powyższych Pism wynika, że Bóg objawia Swoje drogi i ścieżki tym, którzy są pokornego serca i odczuwają właściwą bojaźń, czyli cześć dla Niego.

"Im dłużej jesteśmy w prawdzie tym jaśniejsza powinna być nasza ścieżka (Przyp. 4:18), czyli coraz lepiej powinniśmy wyrozumiewać nauki Słowa Bożego i nasz duchowy stan, a także jaśniej przyświecać światłością, według słów naszego Pana: "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludź-

mi, aby uczynki wasze dobre widzieli i chwalili Ojca waszego, który jest w niebieszech." Oby i ta konwencja była nam nauką i zachętą do wiernego kro-czenia drogą Pańską."

Następnie do pierwszego wykładu powołany był miejscowy starszy, br. F. I. Tarnawski, który wygłosił mowę powitalną o treści następującej: — "Do naszego krótkiego przemówienia użyjemy słów św. Piotra (2 list 2:9): "Wy, jesteście rodza-jem wybranym, . . . narodem świętym". Jeżeli po usłyszeniu prawdy, uwierzyliśmy i podporządko-waliśmy się pod Boskie warunki, to słowa św. Pio-tra możemy stosować do siebie. Paweł apostoł też mówi o tym narodzie świętym i pokazuje w jaki sposób ktoś wchodzi w poczet tego narodu: "Jeż-liście wy Chrystusowi tedyście nasieniem Abrahama-mowym a według obietnicy dziedzicami". — Gal. 3:29.

"Uważam więc sobie za zaszczyt i przywilej, że w imieniu Pana i tutejszego zgromadzenia mogę powitać Was, jako ten 'Nowy Naród', na tej uczcie duchowej w Buffalo, N. Y. Na podobieństwo czasów Noego, znajdujemy się obecnie w okresie przelomowym. Sam Jezus uczynił to porównanie pomiędzy czasem obecnym a dniami Noego (Łuk. 17:26). Chociaż niektórzy szydzą sobie z całej tej opowieści o Noem i jego arce, to jednak on, pod Boską opatrnością, zbudował arkę, zachowany był w niej od zagłady i przeniesiony jakoby do nowego świata."

Na potwierdzenie biblijnego opisu o arce Noego, mówca przytoczył kilka szczegółów z ekspedycji dokonanej w roku 1883 na górę Ararat, na szczycie której, w pewnym zagłębieniu, dostrzeżono w lodach jakoby wielki starożytny okręt, odpowiadający biblijnej arce Noego. Tylko pewna nieznaczna część była dostępna do bliższej obserwacji; do innych części, ekspedycja dotrzeć nie zdołała, z powodu wielkiej masy lodu i innych trudności. Jest jednak prawdopodobnym, że z czasem trudności te zostaną pokonane i zakonserwowana w lodach arka Noego zostanie cała odkryta i szczegółowo zbadana, na udowodnienie niewiernemu światu, że biblijny opis o potopie i o cudownym zachowaniu rodziny Noego w arce, nie jest bajką, ale prawdziwym opisem faktów, jakie miały miejsce przeszło 4000 lat temu.

Tak jak wówczas, przed potopem, z nielegalnej mieszaniny zmaterializowanych aniołów z ludźmi niewiastami (1 Moj. 6:5), wytworzony został pewien rodzaj olbrzymów, który napełnił ziemię wielką nieprawością, podobnie w wieku ewangelicznym, z nielegalnej mieszaniny niebiańskich Ewangelii z niskimi ambicjami i skłonnościami smolubnych ludzi, wytworzone zostały różne olbrzymie potęgi religijne, polityczne, finansowe i prze-

mysłowe, którym się zdawało, że świat cały do nich należeć powinien i którzy dopuszczali i dopuszczają się różnych nieprawości. Jak mocarze za dni Noego zostali wytraceni potopem, tak owi mocarze nowocześni już bywają pochłaniani, a w słusznym czasie zupełnie zniszczeni będą w potopie wielkiego ucisku, który już szaleje nad światem w postaci różnych pomruków niezadowolenia i gwałtownych przewrotów politycznych. Jak wówczas arka została wzniesiona na wierzchu wód, a później ponownie zniżona na ziemię, aby załudnić świat, nie rasą mieszaną, ale legalną rasą ludzką, tak w czasie tego ucisku wielkiego, Kościół zostanie dopełniony i uniesiony do chwały, a następnie zniżony, czyli zbliżony do ziemi, aby odrodzić ludzkość, podnieść ją do życia, do doskonałości i do wszelkich błogosławieństw Bożych, przygotowanych od założenia świata. — Mat. 25:34.

Po tym przemówieniu była pauza (około 15 minut), po której krótkimi wykładami usłużyło dwóch braci. Pierwszym był br. J. Rygiewicz, z So. Chicago; przemówił na temat: — **"Eliasz idzie do góry Bożej"**. Na podstawie opisu o doświadczeniach proroka Eliasza (1 Król. 19:8), mówca podał myśl, że owe 40 dni i 40 nocy podróży Eliasza do góry Bożej Horeb mogą przedstawiać dla pozafigurálního Eliasza, czyli Kościoła 40 lat żniwa i 40 lat nocy (zamętu, ucisku w dniu pomsty), w którym to okresie Kościół zbliża się do góry Bożej, czyli do królestwa Bożego.

W drugiej Królewskiej, w roz. drugim jest powiedziane, że Eliasz z Elizeuszem przechodzili z miejsca do miejsca. Na każdym miejscu synowie prorocy mówili, że w tym dniu Eliasz miał być zabrany, ale on nadal pozostał na ziemi. Mówca wprowadził z tego porównanie, że i w pozaobrazie, w czasie obecnym, niektórzy domownicy wiary twierdzą, że Kościół jest już zabrany, ale on nadal pozostaje i podróżuje do góry Bożej do stanu duchowego.

Następnym mówcą był br. P. Lalik z Van Dyke (w okolicy Detroit), Mich. Tematem jego przemówienia było: **"List Chrystusowy."** "Gdy czytamy Nowy Testament, znajdujemy tam cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, kilka listów apostoła Pawła, a wreszcie listy Jakuba, Piotra, Jana i Judy. Listu Chrystusowego nie znajdujemy. A jednak apostoł Paweł wspomina też i o takim liście, jak czytamy: "Gdyż to jawna jest żeśmy listem Chrystusowym przez usługę naszą zgotowaliśmy, napisanym nie inkaustem, ale duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serc mięsistych." A w wierszu poprzednim mówi, że "list ten czytają wszyscy ludzie." — 2 Kor. 3:2, 3.

"Widzimy więc że listem Chrystusowym jest, a przynajmniej powinien być każdy prawdziwy chrześcijanin, uczeń i naśladowca Chrystusa. Ludzie, z którymi on ma społeczność, tak swoi jak i obcy, tak domownicy wiary jak i światowi, a szczególnie ci ostatni, znają i czytają, czyli dość bacznie obserwują postępowanie i mowy tych, co są w prawdzie. Apostoł mówi, że jesteśmy listem Chrystusowym napisanym nie atramentem ale duchem Boga żywego, na tablicach serc mięsnych. To znaczy, że jeżeli duch Boży mieszka w sercach naszych obficie i dokonuje tam swego uświęcającego i przekształcającego dzieła to i na zewnątrz przejawiać się będzie coraz bardziej charakter. Owocem ducha, wspomniane przez tego samego Apostoła w liście do Galatian (5:22), przejawiać się będą w coraz większej obfitości. Widzimy więc, że być chrześcijaninem prawdziwym, nie jest tylko należeć do pewnej rzekomej chrześcijańskiej organizacji, grupy, czy zgromadzenia, ale jest to poważnym dziełem ustawicznego wzrostu duchowego i uświęcania się na wzór Chrystusa Pana.

"Zgodnie z tym Apostoł również pisze, że jesteśmy "czynami Bożymi" (Ef. 2:10); rolą i budynkiem Bożym" (1 Kor. 3:9-23); "Nowym Stworzeniem" (2 Kor. 5:17-20); a św. Piotr mówi, że zostaliśmy powołani z ciemności, do Jego światłości (1 Piotra 2:9). To też apostoł Paweł nie tylko, że innych zachęcał aby byli listami Chrystusowymi, lecz i sam starał się nim być przed oblicznością Tego, który się serc bada (Rzym. 8:27). Bierzmy więc przykład z jego wierności i gorliwości dla Pana i braci, które zauważyć możemy z następujących Pism: — 1 Kor. 2:1-5. 1 Tym. 6:17-20. 2 Tym. 4:2-8. Filip. 3:7-14."

Po tym wykładzie uczestnicy udali się do dolnej sali, gdzie miejscowe siostry przygotowały wspólny obiad dla wszystkich. Tak główna sala konwencja jak i sala jadalnia, wraz z kuchnią były obszerne i dość piękne. Przyjemnie więc było uczestnikom wspólnie ucztować nie tylko duchowo ale i cieleśnie.

W naznaczonym w programie czasie, t.j. o 1:45 rozpoczęto zebranie popołudniowe. Po śpiewie i modlitwie usłużył wykładem br. W. Litwin, z okolicy Jersey City, N. J. Ponieważ br. Litwin przez kilka miesięcy podróżował po Kanadzie, usługując zgromadzeniom w prowincjach Manitoby i Saskachewan, a także służąc wyświetlaniem fotodramy biblijnej i wykładami publicznymi w języku ukraińskim i polskim, przeto w przemówieniu swym zdał krótki raport z tej podróży. Zakończył swoje przemówienie skomentowaniem tekstów Izaj. 26:20. Ps. 46:2, 3 i 89:16, 17.

Po tym przemówieniu i po trzydziestu minutowej pauzie, odbyło się zebranie gospodarcze, czyli

sprawozdanie zeszłorocznej pracy Stowarzyszenia, sprawozdanie finansowe, omówienie i zadecydowanie spraw na rok następny, obranie braci do zarządu i pracy międzyzborowej itd. W zebraniu tym przewodniczył br. I. J. Rycombel. Sprawozdanie skarbnika i sekretarza było w ogólnym zsumowaniu, lecz tu podajemy je szczegółowo, dla informacji wszystkich braci: —

Zestawienie 12-to Miesięczne z Dochodów i Rozchodów
od 1-go września 1950, do 31-go sierpnia 1951 roku.

	Dochód:	Rozchód:
Wrzesień 1950	\$3,007.88	\$4,136.96
Październik "	1,097.10	1,209.20
Listopad "	1,798.20	1,492.04
Grudzień "	3,054.00	1,499.08
Styczeń 1951	2,128.80	626.27
Luty "	2,114.95	1,137.37
Marzec "	1,217.38	2,391.54
Kwiecień "	2,132.05	1,055.67
Maj "	659.34	1,505.04
Czerwiec, "	1,412.95	853.91
Lipiec "	1,029.20	1,099.83
Sierpień "	1,862.75	1,582.16

Razem—\$21,496.60 \$18,589.07

Z poprzedniego roku pozostało 5,646.70

Ogólny Dochód 27,143.30
Ogólny Rozchód 18,589.07

Pozostaje na następny rok \$8,554.23

ROZCHODY NA POSZCZEGÓLNE DZIAŁY.

Koszta wydawania Straży i Brzasku Nowej Ery	\$3,900.00
Druk innej literatury, gazetek i t. p.	4,552.00
Na pracę radiową	4,869.00
Na wysyłkę paczek do Europy	1,000.00
Na znaczki pocztowe	600.00
Praca pielgrzymia	3,122.07
Na telegramy	30.00
Skrzynka pocztowa na listy Stowarzyszenia	16.00
Zakupno maszyny do odczytów radiowych	452.00
Na zakupno Biblii i Nowe Testamenty	45.00
Bank odcignał za zmianę przekazów bankowych	3.00

Ogólne rozchody \$18,589.07

Sprawozdanie z rozpowszechnionej literatury biblijnej o Królestwie Bożym w Europie i innych krajach,

od 1-go września, 1950 r. do 31-go sierpnia, 1951 r.
Wysłano:

Biblii 50 (duży format) Biblii 32 (mały format) razem	82
Nowych Testamentów	4
Manien w opr. pl. 129, skr. 23 — razem	152
Tomów, Wykł. Pisma św. pap. opr. 650, płóc. 187 — razem	837
Tomów Pisma św. od 2—6	148
Pytania i Odpowiedzi br. Ru. opr. pl. 40, skr. 6 — razem	46
Komentarzy Biblijnych	2

Fotodrama Stworzenia	2
Śpiewniki z nut. opr. pl. 157, skr. 12—razem	169
Śpiewniki małe	116
Spis Tematów Biblijnych	136
Oto Król Wasz	644
Raport Piłata, bro.	271
Zagadnienia Pozagrobowe	217
Antychryst	4
Drobnych broszur różnej treści	74
Zeszyt No. 1 p. t. Poselstwo Dnia	17
Zeszyt No. 2 p. t. Królestwo Boże i t. d.	504
Zeszyt No. 3 p. t. Trzy Światy	39
Gazetki No. 14 Ucisk Zwiastuje Królestwo Boże	168

Gazetki No. 15 Ewan. Fałszywa a Prawdziwa	21,364
Gazetki No. 16 Groza Bomby Atomowej	4,468
Gazetki No. 17 Poselstwo Prawdy	8,268
Gazetki No. 17 Poselstwo Prawdy, pol.-ang.	39,542
Gazetki No. 04 Ang.	27,265
Straży — roczników i pojed. numery	1,629
Brzasków Nowej Ery—roczników i pojed. numery	667

Razem literatury biblijnej wysłano.....106,658

Wartość pieniężna powyższej literatury\$ 5,250.00
Koszt przesyłki powyższej literatury 394.23

Pomoc materialna:

Wysłano biednym braciom i siostram paczek z odzieżą i żywnością do Europy i innych miejscowości 227
Ofiarność na pomoc materialną dla biednych \$817.00
Ogólny rozchód na ten dział 788.06

Pozostaje\$ 28.94

Korespondencja:

Listów i pocztówek otrzymano z różnych miejscowości 1,927
Listów i pocztówek wysłano 1,763

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Św. posiada na składzie literaturę jak następuje:

Książki, Broszury i Gazetki:

Biblii (duży format) 174, (mały format) 18	192
Manien, w opr. pl. 1,405, skr. 46	1,451
Tom 1, opr. pap. 2,350, por. pl. 1,813	4,162
Tomy Stare, 2-6	56
Pytania i Odpowiedzi, opr. pl. 75, skr. 216	291
Śpiewniki z nut. opr. pl. 2,188, skr. 228	2,416
Śpiewniki małe bez nut	384
Spis Tematów Biblijnych	5,014
Oto Król Wasz	4,354
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	3,925
Zagadnienia Pozagrobowe	15,042
Zeszyt No. 2 Królestwo Boże i t. d.	13,432
Gazetki No. 15 Ew. Fałszywa a Prawdziwa	25,647
Gazetki No. 16 Groza Bomby Wodorowej	30,347
Gazetki No. 17 Poselstwo Prawdy	15,042
Gazetki No. 17 Poselstwo Prawdy, pol.-ang.	60,452
Straż i Brzask Nowej Ery, roczniki i pojed. Tom 1 Wykł. Pisma św., nieoprawionych	5,042
Manien, nieoprawionych	3,042

Literatury biblijnej na składzie195,558

Praca Radiowa

W minionym roku, przy pomocy Pana i współdziałaniu braci i sióstr, rozgłaszane były odczyty o królestwie Bożym, w polskim języku, przez następujące rozgłośnie radiowe: — Ann Arbor, Mich. — WPAG; Bay City, Mich. — WGRO; w Chicago, Ill. — WGES; w Stevens Point, Wis. — WSPT; w Cleveland, Ohio — WSRS; w Niagara Falls, N. Y. — WHLD; w Meriden, Conn. — WMMW.

Praca Pielgrzymia

W minionym roku praca pielgrzymia była więcej ożywiona aniżeli w kilku latach poprzednich. Czterech braci było w podróży pielgrzymiej przez dłuższy lub krótszy czas, a kilku więcej braci wysłanych było z duchową usługą do pobliskich zgromadzeń, a także na konwencje lokalne. Mamy nadzieję, że i w następnym roku praca ta będzie prowadzona z podobnym lub większym ożywieniem, w miarę jak znajdą się bracia sposobni i czasowi do tej służby.

Obrady Nad Sprawami i Zapadłe Uchwały

Jak w kilku latach poprzednich tak i tym razem bracia starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń zjechali się dzień przed rozpoczęciem ogólnej konwencji, czyli w piątek 31-go września i po południu mieli swoje zebranie-obrady nad sprawami dotyczącymi się pracy Pańskiej, międzyzborowej. Wyniki tych obrad, w formie wniosków, przedstawione były ogólnej konwencji następnego dnia po południu. Wnioski przyjęte prawie jednogłośnie są następujące:

1) Konwencja generalna w roku 1952 aby się odbyła w Chicago, Ill. w tym samym czasie co zwykle, czyli na początku września, w łączności z amerykańskim świętem pracy.

2) Słudzy poszczególnych zgromadzeń zjechaliby się dzień wcześniej, tak jak w ostatnich kilku latach.

3) Wyniki obrad sług zborowych, czyli omawiane przez nich sprawy i wnioski mają być przedstawione ogólnej konwencji, w dniu następnym.

4) Zebrania na następnej konwencji aby zaczynały się nie prędzej jak o godz. 9:00 rano, a kończyły się o godz. 5:30 po południu. Program konwencji ma być podobny do ostatniego, czyli przemówienia, wraz z śpiewem i modlitwą, około 45 minut.

5) Ośrodkiem pracy Pańskiej i międzyzborowej i zarządu tejże pracy pozostało nadal miasto Chicago, Illinois.

6) Wnioskiem było, aby zarząd pracy międzyzborowej składał się z 14 braci, 8-śmiu z Chicago i sześć z innych zgromadzeń.

7) Czasopismo "Straż" ma nadal wychodzić jako miesięcznik, w takiej samej formie i treści jak dotąd. "Brzask Nowej Ery", co dwa miesiące. Abonament na Straż pozostaje nadal \$2.00 na Brzask \$1.50. Dla czytelników w krajach europejskich pozostaje nadal niższy do połowy. Bezpłatnie dla tych, co nie są w stanie zapłacić. Oprócz Straży i Brzasku ma być wydana wszelka inna potrzebna literatura o prawdzie, w miarę możliwości i zapotrzebowania.

8) Praca pielgrzymia aby była prowadzona nadal. Bracia używani do tej pracy z poza obrębu zarządu mają mieć poświadczenie od miejscowego zgromadzenia, gdzie są starszymi.

9) W zakresie pracy publicznej, aby nadal głosić odczyty przez radio tu w Ameryce i o ile będzie możliwym, we Francji.

10) Aby w miarę możliwości i zapotrzebowania wydać od czasu do czasu gazetkę odpowiednią dla publiczności.

11) Aby w pracy Pańskiej nadal współdziałać z braćmi w Europie, to jest z tymi, którzykolwiek życzą sobie naszej współpracy. Także aby nadal spieszyć z pomocą materialną braciom dotkniętym nędzą w Europie, lecz tylko za bliższym porozumieniem zgromadzeń tamtejszych, i by wysłać brata z Ameryki do Francji w przyszłym roku, 1952.

12) Aby co trzy miesiące podawać w Straży krótkie raporty o programach radiowych, co do publicznego zainteresowania itd.

Wybory do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Do nadzorowania i wykonywania różnych działów pracy Pańskiej międzyzborowej wybrano na rok następny czternastu braci następujących:

Z Chicago: Bracia—J. Jezuit, S. Polniaszek, I. J. Rycombel, W. Szuciak, J. Wojciechowski, W. Stec, A. Ciupik, A. Zieliński.

Z innych miast: Bracia — A. Hlanda z West Allis, Wis.; S. Kwolek z Garden City, Mich.; W. Litwin, z Jersey, City, N. J.; S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind.; F. Tarnawski, z Buffalo, N. Y.; W. Wnorowski, z Miami, Florida.

Bracia ci podzielili różne działy pracy w sposób następujący: Przewodniczący br. I. J. Rycombel; Zastępca br. W. Szuciak; sekretarz br. J. Jezuit; zastępca br. A. Zieliński; skarbnik W. Szuciak; księgarz br. A. Zieliński; zastępca br. W. Stec.

Dział redakcyjny, bracia: — W. Wnorowski, S. F. Tabaczyński, I. J. Rycombel, W. Szuciak, a do pomocy br. J. Jezuit. Głównie odpowiedzialnymi nad redagowaniem pisma są: nad Strażą br. S. F. Tabaczyński; nad Brzaskiem Nowej Ery, br. W. Wnorowski, nad ukraińską Strażą, br. W. Litwin.

Dział radiowy, bracia I. J. Rycombel, przewodniczący; zastępca br. A. Ciupik, do pomocy bra-

cia— F. Tarnawski, A. Hlanda, S. Kwolek, W. Szuciak. (Br. F. Marek, przyjął współpracę do wysyłania odczytów na stacje radiowe).

Dział ekspedycyjny, czyli wysyłanie pism jest pod nadzorem br. S. Polniaszek, do pomocy br. J. Wojciechowski. Nadzór nad wysyłaniem pomocy braciom w Europie ma br. A. Zieliński, do pomocy br. W. Stec.

Dział układania marszruty dla braci pielgrzymów br. I. J. Rycomb, do pomocy br. J. Wojciechowski.

Zebraniem tym i rozkwaterowaniem gości, zakończył się pierwszy dzień tej duchowej uczty.

NIEDZIELA, 2 WRZEŚNIA

W drugim dniu przewodniczącym był br. F. I. Tarnawski z Buffalo, N. Y. Zebranie rozpoczęte zostało o godzinie 9:00 rano.

Po śpiewie, modlitwie itd. usłużył pierwszym wykładem br. S. Kwolek z Garedn City, Mich., na temat: **"Konwencja w Sercu"**. Treść wykładu była następująca:

"Na konwencji zwykle twarze braci i siostr są uradowane, wszyscy czują się dobrze duchowo. Czy niedobrze byłoby aby taki stan zawsze zachować? Jest to możliwym, jeżeli będziemy się starali zachować serca we właściwym stanie. Bóg dał nam poznać Samego Siebie, i tę wzniosłą prawdę, która powinna uwolnić nas od wielu kłopotów zwykłych innym ludziom. Nie wiele jednak przyjęło tę drogą prawdę w takim stopniu aby odnieść korzyść w całej pełni.

Apostoł Paweł w liście do Filipian (4:4-8, 11-13), podaje nam rady, które jeżeli przyjmie my do serca, pomogą nam osiągnąć stan zbliżony do tego, odczuwamy podczas konwencji.

"Apostoł mówi: 'Radujcie się zawsze w Panu, znowu mówię, radujcie się.' Gdy inni trapieni są smutkiem i rozpaczą, chrześcijanin ma przywilej radować się w Panu. Jeżeli zastosujemy się do następnej rady apostoła Pawła to więcej będziemy się radować. Apostoł mówi: "Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim, przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem, żądności wasze niech będą znajome Bogu". Można zauważyć, że wszyscy ludzie zabiegają o przyszłość, martwią się i kłopotczą, szczególnie gdy rzeczy nie idą jak oniby sobie życzyli. Chrześcijanin nie będzie ulegał podobnym zmartwieniom. Chociaż na równi z drugimi, też mamy braki, to jednak nie ulegamy strapieniom, ale, jak radzi Apostoł, w modlitwie udajemy się do Pana, przedstawiamy Mu nasze sprawy, wierząc, że On pokieruje tak, aby wszystko wyszło na nasze dobro. Kto stara się zachować w taki sposób to pomimo trudności, pokój Boży, który

przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serca i myśli jego w Chrystusie Jezusie.

"Jeżeli chcemy zachować pokój w sercu, musimy kontrolować nasze myśli. Powinniśmy usuwać myśli szkodliwe a rozbudzać dobre; jak to i Apostoł radzi: 'Cokolwiek prawdziwego, pocztowego, sprawiedliwego, czystego, przyjemnego, chwalebnego lub cnotliwego, o tym mamy prze-myślać.

"W życiu naszym przytrafiają się różne przygody, złe i dobre. Dlatego też nasz charakter musi być odpowiednio wyćwiczony, abyśmy mogli powiedzieć o sobie, jak ap. Paweł powiedział: "Bomci się ja nauczył na tym przestawać co mam, umiem uniać się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony, i nasyconym być i łaknąć, i obfitować i niedostatek cierpieć. Wszystko mogę w Jezusie Chrystusie, który mię posila." My też musimy się tego nauczyć. Gdy mamy obfitość należy to rozumnie używać. Gdy zaś przytrafi się niedostatek, trzeba żyć oszczędnie, we wszystkich sprawach naszego życia być gotowym przyjąć co Opatrzność Boża na nas zsyła i zachować pokój i radość, abyśmy byli zdolni powiedzieć: 'Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila.'

"Pewien uczony twierdzi, że gdyby ludzie żyli według rad podanych w Ewangelii Mateusza, w rozdziałach piątym, szóstym i siódmym, to byłiby zdrowi, szczęśliwi i mieliby pokój umysłowy. W obecnych czasach wiele ludzi prowadzi życie cichej rozpacz, dla tego, że odstąpili od głównego fundamentu wiary. Dobre lekarstwo na rozpacz, ból głowy i wiele wstrząśnień jakie ludzie przeżywają, zawiera się w kazaniu na górze, (Mat. 5, 6 i 7 rozdziały). Jest to niezrównane złote prawo dla ludzkiego współżycia: 'Wszystko cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak wy czyncie im. (Mateusz 7:12). To jest zdrowa rada i tak powinniśmy postępować z wszystkimi ludźmi.

"Ludzką skłonnością jest sądzić i potępiać innych, a siebie uniewinniać. Pan mówi: 'Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni, albowiem jakim sądem sądzicie, takim sądeni będziecie (Mat. 7:1, 2). Nie tylko mamy się powstrzymać od sądenia, ale ponadto mamy darować przewinienia. Dla wielu jest to najtrudniejsza sprawa. A jednak doktorzy i psycholodzy godzą się, że uczucia zalecane w Ew. Mat. 5:43, 44, są bezwarunkowo konieczne, jeżeli chcemy być zdrowi. Dla wielu ludzi to zdaje się być niewykonalnym; mówią, że to jest za wiele dla ludzkiej natury, a jednak każda matka i każdy ojciec to czyni; swoje dzieci napomina, wybaczają im, miłuje ich i stara się im pomagać. Pan zachęca nas abyśmy podobnie miłowali wszystkich ludzi i zastrzegł, że Ojciec niebieski odpuści nam nasze grzechy, jeżeli my odpuścimy naszym winowajcom.

“Darowanie upadków naszym winowajcom uwalnia nas od nienawiści, co jest bardzo ważnym nawet dla zdrowia cielesnego. W ostatnich dwudziestu latach doktorzy przyszli do przekonania, że strapienia, obawa, złość i nienawiść są truciznami, które mogą uczynić człowieka kaleką i zniszczyć jego ciało i umysł. Jeżeli będziemy mieli silną wiarę, to te różne złe rzeczy nie będą nas trapić. To pomoże nam rozwijać się duchowo, a nawet uchroni nas od wielu cierpień fizycznych.”

Następnym mówcą był br. S. Karaś, z New Britain, Conn., który przemówił na temat: **Tajemnica Królestwa Niebieskiego**, z Ew. Mat. 13:11.

“Zauważyć należy, że tylko prawdziwi uczniowie Pana mieli zrozumieć tę tajemnicę. Określenie to było użyte przez naszego Pana w łączności z grupą przypowieści, którymi On wystawiał uczniom widok królestwa, jakiego oni nie spodziewali i o jakim Stary Testament nie mówił.

“Prorocтва o przyjściu Mesjasza zawsze wspominały o Jego chwale; że wszyscy królowie będą Mu się kłaniać i wszystkie narody służyć Mu będą; że królowie z wysep morskich przyniosą Mu dary, że królestwu Jego nie będzie końca itp. Taki był język proroków i takie było oczekiwanie uczniów. Nie potrzebujemy więc dziwić się, że po zmartwychwstaniu Pańskim uczniowie pytali Go: Panie, iżali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? — Dzieje Ap. 1:6.

“Gdyby wówczas królestwo Jego zostało ustanowione w chwale i mocy, jak mówiły prorocтва, to nie byłby w tym żadnej tajemnicy. Lecz tam rozpoczęło się królestwo w tajemnicy, w sekrecie. Ono rozpoczęło się, ponieważ sam Król chodził po ulicach Jerozolimy i Judei. Przyszedł do swoich, ale oni Go nie przyjęli, a tym samym odrzucili sposobność uczestniczenia w tym królestwie. To stworzyło drogę pokutującym poganom, że i oni zostali włączeni w Boski plan, dostąpili niebiańskiego powołania w Chystusie. To było ową tajemnicą, ukrytą od wieków i rodzajów, że poganie stało się uczestnikami dziedzictwa, wraz z żydami.

“W tych faktach widzimy harmonię tego co zdawało się być sprzecznością; widzimy w jaki sposób królestwo Boże było blisko, chociaż oddalone o wiele stuleci. Oba te orzeczenia były użyte przez Pana, więc oba muszą być prawdziwe. U Marka 1:15 powiedział, że Królestwo Boże jest blisko; a u Łukasza 19:11, 12 wykazał przez przypowieść, że ono należało do dalekiej przyszłości.

“Tajemnica królestwa, albo królestwo w tajemnicy, było blisko kiedy Król był na ziemi; było wśród nich, bo On był z nimi; lecz ono było sprawowane w tajemnicy i objawione nie miało być jeszcze przez blisko dwa tysiące lat. W międzyczasie miało być dokonywane dzieło przygotowawcze

— wybieranie klasy królewskiej, tak z żydów jak i z pogan. Dopiero po uzupełnieniu tej klasy z pogan, ruiny królestwa Izraelskiego miały być odbudowane i prorocтва mówiące o chwale królestwa Mesjaszowego, ziszczać się. — Dzieje Ap. 15:14-16.

“Całe to dzieło przygotowawcze, na dokonanie którego Bóg wyznaczył przeszło dziewiętnaście stuleci, jest więc tą tajemnicą królestwa, czyli królestwem w tajemnicy. Ponieważ dzieło to (królestwo) rozpoczynało się publicznym wystąpieniem na widownię niebiańskiego Króla Jezusa, a tym dobitniej od zesłania ducha świętego, przeto Pan nasz najwięcej o tym uczył i nieomal wszystkie Swoje przypowieści stosował do tej fazy królestwa. Naprzykład u Marka (4:26-29) czytamy Jego słowa: ‘Takie jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie do ziemi . . . a nasienie weszłoby i urosło gdy on nie wie. Boć ziemia sama z siebie pożytek wyda, naprzód trawę, potem kłos, a potem zupełne zboże w kłosie; a skoro się ukaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp, bo żniwo przyszło.’ Przypowieść ta nie uczy o ustanowieniu królestwa w mocy i chwale, ale o skromnym dziele przygotowawczym.

“Gdy rolnik rozsiewa nasienie, opuszcza rolę i wraca do domu. Do pracy na roli powraca dopiero gdy zboże dojrzało i nadszedł czas żniwa. Wzrost nasienia jest procesem skrytym, tajemnym, niezależnym od człowieka. Nauką tej przypowieści jest, że w okresie wzrostu nie ma jawnych manifestacji Boskiego działania. Od czasów Apostolskich aż do naszych czasów, nie było jawnych manifestacji królestwa Bożego. Pan powiedział, że żniwo jest dokonaniem (dokończeniem) świata, czyli wieku (drugiej dyspensacji — od potopu aż do ustanowienia królestwa Bożego i wtedy On miał powrócić i dokończyć Swego dzieła.

“Przystąpimy teraz do zakończającej części tego tajemniczego dzieła co do królestwa. Ap. Paweł pisze do Rzymian (11:25, 26): ‘Nie chcę abyście nie mieli wiedzieć, bracia, tej tajemnicy, iż zatwardzenie (zaślepienie) po części przyszło na Izraela, dopóki nie wejdzie (do Kościoła) zupełność pogan. A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel i odwróci niebożność od Jakuba.’ Z tych wierszy wyłania się wniosek, że czas i okoliczności kiedy tajemnica królestwa będzie dopełniona znajome są tylko Bogu. Początek tego dzieła (wezwanie pogan) był w domu Korneliusza i trwa dotąd; a gdy liczba zamierzona będzie dopełniona, tajemnica królestwa będzie dokonana i rozpocznie się dzieło objawienia królestwa. Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel, zatwardzałość Izraela zmieni i wspaniałe widzenia Proro-

ków, dotąd nie wypełnione, ziszczą się w chwalebnym tysiącleciu królestwie Mesjaszowym.

"Zapoczątkowanie niezależnego państwa Izraelskiego w Palestynie, załamanie i rozpadanie się potęg pogańskich i kilka więcej przepowiedzianych w Biblii znaków, wskazują że zupełność z pogan dopełnia się i nadchodzi czas ustanowienia królestwa Bożego w mocy i chwale. Proroctwo Ezechiela (rozdz. 38 i 39) wskazuje, że na podnoszącego się z ruin Izraela, jeszcze raz napaść mają zewnętrzni wrogowie i to bardzo liczni, lecz wtedy jawnie Pan wda się w tę sprawę, ziemia Izraelska stanie się grobem dla nieprzyjaciół i Pan będzie rozpoznany, uwielbiony i uznany najpierw przez Izraela, a następnie — 'ujrzy wszelkie ciało społem że usta Pańskie mówiły.' — Izaj. 40:5.

Po tym wykładzie było około 30 minut pauzy, po której wykładem usłużył br. W. Szuciak z Chicago, Ill. Był to wykład o chrzcie. Mówca wykazał niektóre mylne pojęcia o chrzcie, poczem wytłumaczył właściwe znaczenie chrztu wodnego jak i chrztu rzeczywistego, czyli poświęcenia się Bogu na służbę, pogrzebania swej woli, aby odtąd czynić wolę Bożą, tak jak uczynił to Jezus (Żyd. 10:5-9). Chrzest odbył się w innym budynku w porze obiadowej. Jedenaście osób było ochrzczonych.

Po wykładzie o chrzcie nastąpiła przerwa obiadowa i, tak samo jak w dniu poprzednim, bracia i siostry udali się do dolnej sali, gdzie przygotowany był smaczny posiłek cielesny. Z obiadem załatwiono się dość prędko tak że o godzinie 1:30 można było rozpocząć zebranie popołudniowe.

Po śpiewie i modlitwie odbyło się zebranie świadectw. Jak zwykle przy okazji konwencji tak i tym razem, zebranie to było bardzo budujące, a niektóre świadectwa były do łez wzruszające. W zebraniu tym przewodniczył br. W. Wnorowski, który do niedawna zamieszkiwał w Chicago, Ill., lecz z powodu pewnych fizycznych słabości syna, zmuszony był przeprowadzić się z rodziną do Miami, we Florydzie.

Po krótkiej pauzie powołany był na estradę br. S. F. Tabaczyński, z Mishawaka, Ind., który w swym półgodzinnym przemówieniu zdał raport z odbytej niedawno podróży po Francji. Przemówienia tego nie będziemy tu streszczać, ponieważ dość szczegółowy raport z tej podróży był umieszczony w dwóch poprzednich wydaniach Straży.

Następnym z kolei mówcą był br. J. Miller, z So. Bend, Ind. Wykład jego był na temat: — **"Poświęć ich w prawdzie Twojej"**. — z Ewangelii według św. Jana 17:17-19. — "Słowami tych tekstów Pan nasz prosił Ojca Niebieskiego aby On poświęcił pewną klasę; a mianowicie tych co przyjmują prawdę. Pokazuje również, co jest tą prawdą, gdy mówi: 'Słowo Twoje jest prawdą.' Na świecie

wiele jest nauk uznawanych za prawdę ale one nie są Słowem Bożym. Wiele nauk uchodzących za Boskie prawdy, są w rzeczywistości wymysłami ludzkimi nie mającymi nic wspólnego ze Słowem Bożym, a niektóre są temuż Słowu wprost przeciwne. Przeto ci, co chcą być w łasce Pańskiej, jako ci, za którymi Jezus modlił się, powinni uważać na Słowo Boże i swoje pojęcia duchowe, wierzenia jak i całe postępowanie powinni regulować tymże Słowem i jego przykazaniami. Mało jest tych, którzy są sposobni do takiego poświęcenia w prawdzie Bożej. Weźmy, na przykład takie miasto jak Buffalo lub inne miasta. Jak mało w nich jest takich którzy poznali i przyjęli prawdę Słowa Bożego. Ludzie mają swoje wyznania; nabudowali wiele kościołów i są dość pilni w uczęszczaniu do tychże kościołów, ale aby współdziałać z tą modlitwą naszego Pana, badać i upewniać się czy są w prawdzie Słowa Bożego, aby przez tę prawdę mogli być w rzeczywistości uświęceni — o tym mało kto myśli.

"Bóg zapewnia w Słowie Swoim, że On zna serca synów ludzkich (2 Kron. 6:30; 16:9). Jeżeli więc ktoś miłuje Boga i ma serdeczne pragnienie poznania Boskiej prawdy i drogi — jeżeli na podobieństwo Psalmisty modlił się: 'Panie, daj mi poznać drogi Twe, ścieżek Twoich naucz mię; daj abym chodził w prawdzie Twojej i naucz mię' — i jeżeli przy tym z uwagą, pokorą i nabożeństwem bada Słowo Boże, to Bóg udziela mu mądrości z góry pochodzącej, daje mu poznać Swoją plan i wprowadza go na drogę sprawiedliwości. Zapewnienie tego znajdujemy nieco dalej, w tym samym Psalmie, gdzie czytamy: 'Dobry i prawy jest Pan przeto drogi naucza grzeszników. Poprowadzi cichych w sądzie a nauczy pokornych drogi Swojej . . . Jestże człowiek co się boi Pana? Nauczy go drogi, któryby miał obrać . . . Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze swoje oznajmuje im. — Ps. 25:4-14.

"Tym, którzy miłują prawdę, Słowo Boże jest jakoby ogniem zamkniętym w kościach (Jer. 20:9). Starają się tę prawdę ogłaszać innym. Chociaż spotykają ich za to przeciwności i prześladowania, oni jednak nie zniechęcają się, bo wiedzą, że taką była droga świętych proroków, apostołów jak i samego Pana. Trwajmy więc na tej drodze aż do końca życia naszego, poświęcajmy się dla Pana i Jego sprawy, a możemy być pewni, że i On poświęcać nas będzie w prawdzie Swojej i nagrodi nas."

Następnym mówcą był br. J. Jezuit z Chicago, Ill. Za temat obrał sobie: **Nuwe Imię**, z Obj. 2:17:

"Słowo 'imię' ma w Piśmie świętym o wiele szersze znaczenie aniżeli tylko określenie nazwy. Na przykład, w Psalmie czytamy: 'Iż się we Mnie mówi Pan, rozkochał, wyrwę go i wywyższę go

przeto, iż poznał imię Moje.' (Psalm 91:14). Któż z poważnych badaczy Pisma św. chciałby twierdzić, że poznać imię Boże, to znaczy poznać imię 'Jehowa'? Każdy z pewnością zgodzi się z tym, że słowo imię jest tu użyte jako synonim charakteru i reputacji, podobnie jak o ludziach wyrażamy się niejednokrotnie, że ten a ten człowiek cieszy się dobrym imieniem, czyli że cieszy się dobrą reputacją z powodu dobrego charakteru. Poznać imię Boże, czyli poznać Jego charakter, Jego niewzruszoną sprawiedliwość, niezrównaną mądrość, niezgłębioną miłość i nieograniczoną potęgę, jest wielką rzeczą i kto w taki sposób pozna Boga, ma się z czego chlubić i jest na drodze do wiecznego żywota. Jer. 9:23, 24.

"Jednakowoż samo poznanie imienia Bożego — Jego charakteru — nie wystarcza. Znajomość Jego imienia musi wywrzeć w nas takie wrażenie, że w nas samych zacznie się zarysowywać toż imię, czyli wyobrażenie charakteru Bożego. Pan Jezus powiedział: 'Objawiłem imię Twoje ludziom, któreś mi dał z świata'; (Jan 17:6 Jezus ani razu nie mówił uczniom, że imię Boże jest 'Jehowa.' Nie w takim znaczeniu On objawił imię Boże uczniom, że w tym znaczeniu, że objawił im Boski charakter. On objawił imię Boże w ten sposób, że w Nim uczniowie mogli widzieć odbicie imienia czyli charakteru Bożego. To też krótko przed Swoją śmiercią, powiedział: 'Kto mnie widzi, widzi i Ojca Mego' (Jan 14:9). W taki to sposób On objawił imię czyli charakter Boży uczniom; albowiem On był jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego,' t.j. Ojca (Żyd. 1:3). Tak jak Jezus objawił imię Boże w ten sposób, że w Nim było odbicie charakteru Bożego, tak w Jego naśladowcach musi znaleźć się odbicie tegoż samego charakteru. Rzym. 8:29. Widzimy więc, jak wielkie znaczenie zawiera w sobie orzeczenie 'poznać imię Boże.' Widzimy, że obejmuje nie tylko samo poznanie Jego charakteru, ale i ochotne przyjęcie Jego zarządzeń, przyjęcie wysokiego powołania, wstąpienie w ślady Jezusa i wyrabianie charakteru na podobieństwo Jego.

"Z powyższego powinno być wyraźnym dla każdego badacza Pisma Św., że od chwili naszego poświęcenia się Bogu, rozpoczyna się w nas, że tak powiemy, wyciskanie nowego imienia. Przez wyeliminowanie się różnych grzesznych nałogów i skłonności, i przez rozwijanie w sobie cnót, owoców ducha świętego, my, jak to określa Apostoł Paweł, wlekamy starego człowieka z uczynkami jego, a przyoblekamy się w nowego, tego, który się odzwierciedla w znajomości, podług obrazu Tego, który go stworzył (Kol. 3:8-15). W taki sposób to imię Boże, czyli podobieństwo Jego charakteru, wyciska się w nas coraz wyraźniej i stopień po stopniu przeobrażamy się nie tylko w umyśle (Rzym. 12:2), ale

i w charakterze, dochodząc do coraz bliższego wyobrażenia chwalebного charakteru Bożego i Chrystusowego. 'My, którzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, chwałę imienia Pańskiego charakteru Jego patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego.' — 2 Kor. 3:18.

"Nie dziw więc, że Słowo Boże tak często nawiązuje do czystości, świętobliwości, pokory i miłości bez których to przymiotów nie może nikt otrzymać nagrody, 'dziedzictwa świętych w światłości.' Którzy zaś 'przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy, czci i nieśmiertelności,' którzy do swej wiary dodają powściągliwość, cierpliwość, pobożność, miłość i inne cnoty — ci mają zapewnienie, że dane im będzie 'hojne wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.' Rzym. 2:7, 2 Piotr 1:5-11.

"Tak samo należy rozumieć Pisma: 'Stanie się że ktobykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.' 'Niemasz w żadnym innym zbawienia albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni.' 'Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, że przez imię Jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy co weń wierzy' (Dz. Ap. 2:21; 4:12; 10:43). Nie mamy rozumieć, że przez wołanie imienia Jezus, lub Panie, Panie, otrzymamy zbawienie: albowiem On Sam powiedział, że takich będzie wiele, lecz dodał, że nie ci, co mówią Panie, Panie, wnikną do królestwa ale którzy czynią wolę Ojca. — Mat. 7:21, 22.

Sumując te różne teksty o mieniu Pańskim, dochodzimy więc do wyrozumienia, że poznać imię Pańskie, znaczy poznać charakter Boży i Chrystusowy; zaś wzywać Jego imienia znaczy pełnić wolę Bożą, jak pełnił ją Chrystus, czyli poświęcić się Bogu przez Chrystusa, stawszy się Jego naśladowcą i otrzymawszy ducha świętego, przejść proces przemiany w umyśle i w charakterze. To dzieło jest konieczne zanim to może mieć jakąkolwiek nadzieję otrzymania nowego imienia poza zasłoną.

"Niewłaściwym i niebiblijnym jest twierdzenie, że to nowe imię można otrzymać już teraz, z tej strony zasłony. Nowe Imię, o którym Jezus mówi w Objawieniu, nie może oznaczać czegoś innego jak osobistą chwałę i osobisty stosunek każdego członka do Chrystusa. Pismo mówi wyraźnie że chwała poszczególnych członków Kościoła będzie się w królestwie różnić (1 Kor. 15:41), jako gwiazdy różnią się w jasności. Wejście do chwały Pańskiej jest wyrażone w słowach: 'Napiszę na nim imię Boga Mego i imię, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga Mego i imię Moje nowe.' (Obj. 3:12). Natomiast Jego obietnica: 'Dam mu kamień biały, a na onym kamieniu imię nowe napisane, którego

nikt nie zna, tylko ten, który je przyjmuje.' (Obj. 2:17), zdaje się określać osobisty stopień chwały, a także osobisty stosunek poszczególnego członka do Chrystusa. Chociaż wszyscy będą w chwale Boskiej natury, to jednak stopnie chwały będą różne i osobista, święta przyjaźń każdego członka z Głową będzie odmienna. Z pewnością, że ta przyszła osobista, święta społeczność poszczególnego członka z Głową, będzie zależeć od jego obecnej wierności i serdecznej społeczności z niebieskim Oblubieńcem. Jak bliską i prawdziwą jest ta serdeczna społeczność nasza z Chrystusem, nikt nie wie, oprócz nas samych, tak samo, jaką będzie nasza osobista święta społeczność z Panem poza zasłoną, nikt nie wie i prawdopodobnie wiedzieć nie będzie. Myśl ta wyrażona jest w słowach: 'Którego (to imienia) nikt nie zna tylko ten, który je przyjmuje.' Możemy być jednak pewni, że im bliżej nasze serca i umysły trzymają się Pana, im więcej rozkoszujemy się duchową społecznością z Nim (Jan 3:24); im większą miłość, uwielbienie i tęsknotę odczuwamy ku naszemu niebieskiemu Oblubieńcowi teraz, tym bliższą i chwalebniejszą będzie nasza osobista, święta społeczność z Nim w przyszłej chwale, poza zasłoną. Takim będzie to nowe imię obiecanie zwycięzcom!

"Bracia umiłowani! niechaj ta nadzieja otrzymania tego nowego imienia pobudza nas do gorliwości i do coraz większej oceny rzeczy niebieskich! Niechaj nasza miłość do Pana napędza nasze serca weselem i pokojem Bożym, i wznosi umysły nasze na poziom tak wysoki, aby niskie uczucia sporów, zazdrości, nienawiści, samolubstwa itp., nie miały do nas dostępu! Niechaj w parze z tą miłością do Pana idzie miłość bratnia — czysta, nieobludna miłość do braci — miłość, która gotowa wiele znośić, wiele przebaczać, wiele cierpieć i wiele poświęcać, byle tylko braciom dobrze czynić i w duchowym postępie im pomagać! Obj. 2:10; 3:11-13."

Następnym i ostatnim w tym dniu wykładem usłużył br. I. J. Rycombel, z Chicago, Ill. Za podstawę do swego wykładu użył wstępne słowa z listu do żydów: — "Częstokroć i wieloma sposobami mawiał Bóg w dawnych czasach do ojców przez proroków. W te dni ostatnie mówił do nas przez Syna Swego, którego postanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez którego i wieki uczynił" (Żyd. 1:1, 2). Chociaż od napisania tych słów upłynęło już około dziewiętnaście stuleci to jednak proroctwa Słowa Bożego wypełniały się, a inne pełnią się w naszych czasach. Bóg nasz jest wielką i potężną Istotą. O wielkości i mądrości Jego napomyka nam św. Piotr, gdy mówi: "Ale ta jedna rzecz niech wam nie będzie tajna najmilsi, iż jeden

dzień u Pana jest jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień" (2 Piotra 3:8). Wyobrażając sobie, że nasze tysiąc lat jest jakoby jeden dzień u Boga, otrzymujemy nieco wrażenia o wielkości i potędze odwiecznego Stwórcy i wraz z Psalmistą możemy powiedzieć: "Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedzasz?" — Ps. 8:5.

W ostatnich kilkudziesięciu latach wielu poświęconych dzieł Bożych radoowało się z poznania Pana i Jego wzniesłego planu, przez "pokarm" wydany dla Pańskiej czeladzi w czasie słusznym, przez "wiernego i roztropnego sługę." Lecz niektórym zdawało się, że to wyczekiwanie na Pana i na spełnienie się Jego proroctw jest za długie. Zaczęli więc szukać za innym pokarmem i za lepszymi informatorami. Znaleźli ich i udali się za nimi, lecz po pewnym czasie zauważyli, że idą w niewłaściwym kierunku. Można by to zilustrować przez drogowskazy jakie zwykle znajdują się, szczególnie w Polsce, na rozstajnych drogach. Drogowskazy te zwykle wskazują dobry kierunek danych dróg, lecz niekiedy lekkomyślni chłopcy obruszali słup, na którym przybite były tablice wskazujące kierunek danych dróg i wykręcili słup, tak że drogowskazy pokazywały kierunek odwrotny. Niejeden podróżny został przez to zwiedziony i skierowany na drogę niewłaściwą.

Podobnymi zwodniczymi drogowskazami są ci, którzy uczą błędnych nauk. Niektórzy zostali w ten sposób chwilowo zwiedzeni, lecz po pewnym czasie spostrzegli się i, po doznanych próbach i doświadczeniach, powrócili do Pana i do "prawdziwego pokarmu." Jak kiedyś Elias, w mocy cudownie przygotowanego dlań pokarmu szedł do góry Bożej Horeb, tak pozafiguralny Elias (Kościół) idzie, w mocy przygotowanego na czas słuszny pokarmu, do Góry Horeb, czyli do królestwa Bożego.

Pan nasz powiedział o znakach poprzedzających ustanowienie tegoż królestwa. Wiele z tych znaków spełniło się a inne pełnią się obecnie. Przeżyliśmy już dwie wojny światowe i do trzeciej czynione są wprost szalone przygotowania. Nieprawość wzmagą się do najwyższego stopnia; miłość do Boga do Chrystusa i do bliźnich zanika coraz więcej; Ewangelia królestwa głoszona jest na świadectwo nieomal wszystkim narodom; czasy pogańskie skończyły się, morze i wały zaczynają szumieć; figowe drzewo zaczyna odradzać się (Mat. 24:1-14. Łuk. 21:24-31); wszystko to są znaki przepowiedziane przez samego Pana — znaki świadczące o Jego wtórej obecności, o rychłym zakończeniu się obecnego złego świata (wieku, czyli obecności złego porządku na świecie) i ustanowieniu od Pana obiecanego królestwa Bożego. Możemy więc

radować się i podnosić głowy nasze, bo wybawienie nasze, a także całej wzdychającej ludzkości, jest blisko.

PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA.

Przewodniczącym w tym dniu, według programu miał być br. J. Wojciechowski, ale ponieważ przyjechać nie mógł więc zastąpił go w tej służbie br. W. Wnorowski.

Rozpoczęto według programu, o godzinie 9:00 pierwszym było zebranie świadectw, które znowu było bardzo ożywione i budujące. Przewodniczył w tym zebraniu br. K. Letki, z Buffalo, N. Y. Sekretarz odczytał również życzenia nadesłane listownie. Ponieważ było ich dość sporo i niektóre przy długie więc dla zaoszczędzenia czasu nie wszystkie były przeczytane w całości ale wszystkie były ogłoszone przez kogo i skąd były nadesłane. Życzeń przysłanych listownie było: ze Stanów Zjednoczonych 6, z Francji 5, z Polski 3, z Niemiec 2 i z Kanady 1.

Z Francji oprócz owych pięciu wyżej wspomnianych, nadeszły jeszcze dwa z opóźnieniem, czyli już po konwencji. Jeden z tych, oprócz życzeń, wyrażał kilka pięknych myśli, które przytaczamy, dla zachęty i zbudowania wszystkich:—

"Dla wszystkich uczestników uczty duchowej w Buffalo, oprócz najserdeczniejszych życzeń, dołączam parę pytań, na które bracia i siostry mogą odpowiedzieć sobie sami, w duchu: —

"1 Gdyby tak dziś Pan zawezwał nas do Siebie, czy bylibyśmy gotowi?

"2 Stoimy na silnym gruncie, na 'kamieniu węgielnym', ale czy jesteśmy dosyć silnie zbudowani na Nim?

"Bracia i siostry, zachęcam wszystkich, a siebie najwięcej, od dziś — tak od dziś — uczynmy silne postanowienie, aby coraz lepiej postępować i rozwijać się w charakterze; aby w każdym dniu uczynić choćby jeden krok naprzód, czyli spełnić jeden dobry uczynek. Nie byłoby to dużo, czy nie tak? A jednak przy końcu roku każdy z nas powinien mieć 365 dobrych uczynków, albo tyleż kroków ku polepszeniu, w swoim wzroście na podobieństwo Pana — a następnie pomnożyć to według liczby lat w prawdzie. Ile lat jesteś w prawdzie, bracie lub siostrze? Oh! jak blisko powinniśmy być Pana i mety!"

Zaiste, piękna myśl i godna aby ją wprowadzić w czyn!

Po zebraniu świadectw i po pauzie, wykładem służył br. W. Stec, z Chicago, Ill. Za temat obrał sobie: **Żołnierze Krzyża Chrystusowego**. Treść tego przemówienia możnaby zsumować następująco: — "Paweł apostoł, pisząc do Tymoteusza, nazywał go czule, synem. 'Ty synu mój, zmierzaj się w łascę, która jest w Chrystusie Jezusie'.

Zachęca go również aby w tej łasce Chrystusowej nie był samolubnym, ale aby dzielił się Ewangelią z innymi. Następnie poucza go, że w tej służbie nie powinien spodziewać się chwały i uznania od ludzi, ale przygotowanym ma być na cierpienia i trudy. Przeto ty cierp złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa'. (2 Tym. 2:1-4). Żołnierz, gdy rozpoczyna swoją służbę żołnierską, pozostawia wszelkie osobiste sprawy, przywileje, troski i prawa, oddając się w zupełności i bez zastrzeżeń pod wolę i rozkazy tego, który go do wojska powołał. Podobnie rzecz się ma z nami, poświęconymi Bogu. Przez poświęcenie poddaliśmy swą wolę Bogu, zawarliśmy z Nim przymierze.

"Często zapominamy o tym przymierzu i czynimy wolę swoją, nie zdając sobie sprawy z tego na jak nieprzyjemne skutki się narażamy. Izrael cielesny, gdy nie zachowywał przymierza zakonu, ponosił różne karania, aż do rozproszenia po całej ziemi. Każdy ślub musi być wykonany, bo inaczej Bóg dopomni się, ale ze szkodą naszą.

"Żołnierz musi podobać się i być poddanym wodzowi, podobnie my. Apostoł mówi, że mamy patrzeć na naszego wodza. W jedenastym rozdziale do Żydów wystawia przed nami wiele świadków, czyli przykładów ze Starego Testamentu. Ich wierność, cierpienia i wytrwałość, są godne do zauważenia i naśladowania, lecz głównym i najidealniejszym wzorem dla nas jest nasz Wódz, Jezus. Mamy uważać jakim On był — Jego pokorę, posłuszeństwo Ojcu, wytrwałość w cierpieniach i miłość nawet dla tych co źle Mu czynili. 'Przetoż uważajcie jaki jest Ten, który podejmował takowe od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie' (Żyd. 12:1-3). Jeżeli On bezgrzeszny był prześladowany i ponosił to w cierpliwości, to jakżeż my grzeszni moglibyśmy być wolni od prześladowań?

"Trudności, cierpienia i ćwiczenia, jakie dobry żołnierz musi przechodzić, nie są dowodami niełaski u wodza. Są one koniecznym szkoleniem i hartowaniem żołnierza, aby w boju był mężnym i aby mógł dać odpór nieprzyjacielowi. Tak samo jest z żołnierzami krzyża. Cierpienia niezaskłane wszelkie osobiste sprawy, przywileje, troski i przez naszego Wodza, a także przez Ojca Niebieskiego, miłowani — jak to i Apostoł wyraźnie powiedział: 'Kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga każdego, którego za syna przyjmuje. Jeżeli znosicie karanie to Bóg obchodzi się z wami jako z synami; albowiem czyż jest jaki syn, którego ojciec nie karałby?' — Żyd. 12:6, 7.

"Z tym zgadza się oświadczenie naszego Wodza, który w Objawieniu daje nam takie zapewnienie: 'Ja, którychkolwiek miłuję, strofuję, (napominam, ćwiczę) i karzę' (Obj. 3:19). Aby jednak utrzymać się w tej miłości i łasce Pańskiej, musimy

te ćwiczenia przyjmować ochotnie i bez szemrania. Buntowanie się lub szemranie w cierpieniach, byłoby łamaniem przymierza uczynionego z Bogiem. Zresztą, czemuż mielibyśmy szemrać? Bóg daje nam zapewnienie, że On jest za nami, że nami interesuje się, że nie zaniecha nas ani opuści i że jako żrenicy oka strzec nas będzie. Jeżeli więc Bóg jest za nami, to któż może być przeciwko nam? Prawda, że mamy wiele przeciwników, ale Ten, który jest za nami, jest silniejszy; a więc niechaj nic nas nie przestrasza, ani zniechęca, bo nikt nas nie oskarży ani potępi i gdy wiernymi pozostaniemy nic nas nie odłączy od Boga ani od przymierza uczynionego z Nim. — Rzym. 8:31-39."

Następnie usłużył wykładem br. A. Kutt, z Canton, Ohio. Za temat obrał sobie: — **Dwie Drogi** z Psalmu 33:12.

"Błogosławiony naród, którego Pan jest Bogiem jego; lud, który sobie obrał za dziedzictwo".

"Błogosławionym narodem i ludem Bożym są jedynie ci, którzy poznali Prawdę, i zostali pojednani z Bogiem, przez drogocenną krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ci stali się współuczestnikami dziedzictwa Bożego.

"Przed tymi są obecnie "Dwie Drogi" 1) Droga Uniżoności. 2) Droga Wyniosłości. Droga uniżoności, jest drogą Bożą, drogą sprawiedliwości, drogą Prawdy, pokoju, radości, czynności, drogą, która prowadzi do żywota wiecznego, i do wiecznej szczęśliwości. — Ps. 145:17-19.

"Droga wyniosłości, jest drogą pychy, drogą samolubstwa, obłudy, kłamstwa, ciemności, drogą grzechu, która prowadzi na wieczne zniszczenie i zatracenie. — Psalm 1:6. Mat. 7:13.

"Według wielkiego daru łaski Bożej, zostaliśmy przyjęci za synów Bożych, i prowadzeni jesteśmy duchem Bożym. (1 Jan 3:1. Rzym. 8:14). Na podstawie Słowa Bożego i Jego wielkiego planu dowiadujemy się, że Bóg przed rozpoczęciem dzieła Swojego w przygotowaniu ziemi na mieszkanie dla człowieka, posiadał dwóch synów. Ci dwaj synowie Boży nazywani byli "Gwiazdami Zarannymi". Pierwszym był "LOGOS", także nazwany Alfą i Omegą i Gwiazdą Zaranną (Obj. 22:13-16); drugim był Lucyfer, nazwany Jutrzenką. — Ezech. 28:14. Izaj. 14:12.

"Do czasu stworzenia człowieka, była tylko jedna droga, droga sprawiedliwości (Psalm 77:14; 89:15-17). Stworzywszy człowieka, aby był królem i panem ziemi, aby panował nad rybami morskimi, nad ptactwem, zwierzętami ziemskimi itd. (1 Moj. 1:26-28). Bóg obdarzył go wolną wolą. Człowiek posiadał wolność wybrania sobie drogę żywota, lub drogę śmierci. Ap. Paweł mówi nam, że Bóg jako Ojciec, doświadcza Swoje dzieci w wierności i w posłuszeństwie (Żyd. 12:6). To

też w planie Swoim Bóg zamierzył doświadczyć tych dwóch synów, Logosa i Lucyfera.

"Lucyfer (nosiciel światła, Jutrzenka), był postawiony w ogrodzie Eden, aby był nadzorcą nad człowiekiem i dopomagał mu w postępowaniu drogą sprawiedliwości. Lecz co Lucyfer czynił? Wyniósł się pychą i zarozumiałością, pozazdrościł człowiekowi królestwa i zamierzył w sercu swoim aby mu takowe odebrać i stać się panem nad ziemią i nad człowiekiem; co też uczynił, jak nam mówi Słowo Boże. (Izajasz 14:12-14). Lucyfer pozbawił człowieka jego królestwa i sprowadził go na drogę grzechu i śmierci, po której ludzkość kroczy przez przeszło sześć tysięcy lat (Ezech. 28:13-17). W taki sposób została otwarta druga droga, droga grzechu i śmierci.

"Drugi Syn Boży, Logos, Gwiazda Zaranna, Alfa i Omega, pozostał wiernym i posłusznym woli Ojca Swojego. Aby podnieść człowieka, zgodził się opuścić chwałę którą posiadał u Ojca i przyjść na ziemię jako człowiek, aby zadość uczynić sprawiedliwości Bożej, która wymagała życia za życie (Ew. Jana 3:16, 17. Fil. 2:6-8). Jezus Chrystus stał się Zbawicielem i Odkupicielem wszystkiego rodzaju ludzkiego, stał się tą ścieżką, czyli Drogą Prawdy, Drogą Światłości, Pokoju, Radości, Drogą Żywota wiecznego i nieśmiertelności (Ew. Jana 14:6. 2 Tym. 1:9, 10). Według tego wielkiego daru łaski Bożej, staliśmy się uczestnikami wielkiego powołania niebieskiego; przyjęci zostaliśmy za synów Bożych i nazwani Jego ludem, wyprowadzeni ze stanu grzechu i śmierci, na drogę Prawdy i Światłości. — 1 Piotra 2:9, 10. Efez. 2:1-3.

"Idźmy tą drogą wskazaną nam przez naszego Wodza zbawienia, Jezusa Chrystusa. Słuchajmy Jego głosu jako prawdziwego Pasterza (Żyd. 12:2. Psalm. 23:1-4). Miłujmy jedni drugich, jako On nas umiłował, czyniąc wolę Bożą i zachowując przykazania Jego aż do dnia zupełnego zwycięstwa, bo On jest naszym Wodzem, naszym Panem i Głową, którego ciałem jesteśmy. — Ew. Jana 13:34, 35. Psalm 24:4, 5."

Po tym przemówieniu była przerwa obiadowa i wszyscy uczestnicy znowu udali się do danej sali, aby wspólnie spożyć obiad. Niektórzy z tych, co przyjechali z dalszych okolic musieli odejść jeszcze przed południem, inni zaś zaraz po południu. To też na ostatnim, po południowym zebraniu można było zauważyć mniejszą liczbę uczestników. Zebranie to rozpoczęło się punktualnie, według programu, o godz. 1:30 po poł.

Ostatnim wykładem usłużył br. W. Wnorowski. Zsumował w streszczeniu przebieg konferencji, podkreślając ważność czasu teraźniejszego; zachęcał wszystkich uczestników i wszystkich poświęcony lud Panu słowami apostoła: "Przetoż, br."

cia moi mili i pożądaní, radości i korona moja, tak stójcie w Panu, najmilsi moi." — Fil. 4:1.

"Stać w Panu, w znaczeniu tym jak apostoł Paweł pisał, to jest rzecz nader ważna, ale nie łatwa. Ten sam apostoł biadał w swym położeniu, gdy mówił 'Któż mię wybawi z ciała tego... nędznym człowiekiem jestem'. Jeżeli on skarżył się na swój stan mizerny w owym czasie, to co może powiedzieć obecnie każdy z naśladowców Chrystusowych? Wszyscy poświęceni mają podobne trudności i żeby nie łaska Pańska i Jego moc, która nas przeprowadza przez rozmaite koleje, nikt nie mógłby się ostać.

"Apostoł Paweł dobiegł swej mety chlubnie, a to w ten sposób, że zdecydował "zrobić jedno", wystawił sobie jeden cel i usiłował 'jakimkolwiek sposobem dojść powstania z martwych.' (Filip. 1:11). Był to dla niego zakład — 'powołania o Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.'

"W tych uciążliwych wzmaganiach i poświęceniu się Panu ten gorliwy bojownik dla Ewangelii Chrystusowej jest dla nas wszystkich pięknym przykładem. Przy zakończeniu swej kariery złożył trzy punktowe oświadczenie: 1) Dobrym bój bojował; 2) biegiem wykonał; 3) wiarę zachował." — 2 Tym. 4:7.

"Aby odpowiednio można bojować, trzeba koniecznie uzbroić się w zupełną zbroję Bożą, jak ten sam apostoł podaje w liście do Efezów (6:11-18). Ponieważ żyjemy obecnie przy schyłku wieku ofiarniczego, lud Pana jest wystawiony na srozsze próby. Pan podał dodatkowz część zbroi w postaci Postanowienia Porannego i Ślubu. Gdyby ta część zbroi nie była zaniedbywaną, wielu z ludu Bożego byłoby uchronionych od licznych doświadczeń. Obyśmy wszyscy pamiętali, że żyjemy w bardzo trudnym okresie czasu, żeby ta część zbroi zawsze nas otaczała.

"Aby biegu dokonać nie można w połowie drogi ustać, nie można dać posłuch onemu przeciwnikowi, który jako lew ryczący usiłuje poświęconych sprowadzić z tych torów. Koniecznie trzeba stawiać jemu odpór w słowach Mistrza: 'Idź precz, zatanie'. Trzeba raczej polegać na obietnicy Słowa Bożego — 'Ufajcie, jam zwyciężył świat.'

"Ostatni punkt — zachowanie wiary — jest decydujący. Wiara jest tym decydującym czynnikiem — zwycięża świat. Wiele ludu Bożego było wystawionego na tę próbę, a co niedaleka przyszłość dowiedzie, będziemy tego świadkami. Spodziewać się należy na tym punkcie większych doświadczeń, na które lud Boży powinien być odpowiednio przygotowany. 'Przetoż najmilsi, tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmazy i bez zagany od Niego znalezieni byli w pokoju.' — 2 Piotra 3:14."

Po tym przemówieniu zdane było finansowe sprawozdanie z dochodów i rozchodów. Okazało się, że po opłaceniu wszystkich wydatków złączonych z tą konwencją, pozostała jeszcze znaczna nadwyżka, którą wnioskiem i ogólnym przegłosowaniem przeznaczono na dalsze prowadzenie pracy Pańskiej. Przegłosowano również aby z tej uczty duchowej przesłane było, przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim braciom i siostram gdziekolwiek zamieszkują, a szczególne tym, od których podobne pozdrowienia i życzenia były nadesłane listownie.

Konwencję zakończono ucztą miłości — pożegnaniem przez uścisk dłoni i łamaniem chleba — przy śpiewaniu pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" i innych odpowiednich do tej okazji. Tak więc tegoroczna konwencja skończyła się i uczestnicy znowu musieli się rozstać i powrócić do codziennych obowiązków życia. Oby miłe wspomnienie z tej uczty duchowej pozostały jaknajdłużej w pamięci naszej, utwierdzały nas w wierze, w gorliwości i w miłości; a także aby rozbudzały w nas pragnienie do spotkania się na następnej podobnej konwencji w roku przyszłym w Chicago, a szczególnie abyśmy przy łasce i pomocy Bożej mogli okazać się godnymi spotkania na onej większej konwencji poza zasłoną, gdzie radość i szczęście będą zupełne, bo nie będzie już żadnych ograniczeń ani trudności związanych z tym śmiertelnym ciałem.

"Twarzą w twarz ze Zbawicielem

Spotkamy się w pewien czas.

Ach, ta chwila głogą będzie,

Gdy do Siebie weźmie nas.

"Co za radość tam nas czeka,

Boleść, smutek zniknie tam,

Drogi się też wyprostują,

Wszystko jasne będzie nam.

"Twarzą w twarz jak błoga chwila,

Twarzą w twarz widzieć Go chcę;

I na zawsze z Panem zostać,

Zawsze z Nim radować się."

(Pieśń nr. 226, w nowym śpiewniku).

PLANOWANE KONWENCJE DETROIT, MICHIGAN

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, podaje do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planuje urządzić dwudniową ucztę duchową, w sobotę i niedzielę, 17 i 18 listopada b.r., na którą zapraszamy wszystkich braci i siostry do uczestnictwa.

Konwencja odbędzie się w tym samym budynku, gdzie już dwa razy odbywała się generalna konwencja, t.j. na zachodniej stronie miasta, pnr. 1700 Hubbard i róg Bagley.

W sobotę początek konwencji o godz. 9:30 rano. W razie potrzeby informacji udzieli sekretarz br. P. Lalik, 20752 Syracuse, Van Dyke, Mich, tel. SL. 7-0035.

ECHO Z KONWENCYJ

Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:

Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego.

Zapowiedziana uczta duchowa odbyła się 29, i 30 września b. r., w Chicago, Ill., i niniejszym dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy. Bracia i siostry licznie przybyli nie tylko z pobliskich zgromadzeń, ale i z dalszych; jak na przykład z Detroit, Mich., przyjechali specjalnym autobusem. Nastroj duchowy był bardzo dobry.

Spłynęło obfite prawdy strumienie;
Pan okna łaski otworzył niebiańskie
I błogosławił wszystko zgromadzenie,
Aby do końca pozostało Pańskie.

Wykłady były budujące i na czasie; zachęcano do wspólnej miłości i dobrych uczynków, a również aby zachować jedność ducha w związku pokoju. Wykazane też było w jak ważnym czasie żyjemy, i że jest naszym wielkim przywilejem ogłaszać obecność naszego Pana i Jego Królestwo, które jedynie zaprowadzi pokój na ziemi, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione.

Posiłek obiadowy był przygotowany przez miejscowych braci i siostry, w tym samym budynku. A także były odczytane pozdrowienia, listy i telegramy od zgromadzeń ze życzeniami dla uczestników tej uczty.

Przy zakończeniu przeprowadzono wnioskiem, aby przez łamy Straży, podzielić się ze wszystkim ludem Pańskim tymi błogosławieństwami doznany mi na tej konwencji, którą zakończono modlitwą i hymnem: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów." Za uczestników tej uczty duchowej.

Br. J. Jezuit, sekretarz.

Z NO. BROOKFIELD, MASS.

"O jako rzecz dobra i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają". — Ps. 133:1.

Prawdziwość i błogosławieństwo tego Pisma odczualiśmy na uczcie duchowej, która odbyła się w North Brookfield, Mass., dnia 30 września b. r. No. Brookfield jest małym miasteczkiem, tak że podróżujący samochodem ma trudność odnaleźć je na mapie. Mimo to jednak zjechało się dosyć sporo gości. Zdaje się, że jak tylko Zbór ten istnieje, uczty takiej tam nie było, albowiem tak pod względem liczby, jak i ducha, ta prawdopodobnie przewyższała wszystkie poprzednie.

Duchowym pokarmem usłużyło sześciu braci, którzy z szczerością i miłością starali się zachęcić lub Pański do wytrwania w podjętym celu, aby czynić wolę Bożą aż do śmierci. Bracia mówcy byli z następujących stanów: — Dwóch z New Yorku, jeden z New Jersey, jeden z Connecticut, jeden z Michigan i jeden z Californii.

Można powiedzieć, że była to uczta przypominająca dawne, czyli początkowe dni, kiedyśmy poznali prawdę i chwalebne zbawienie w Chrystusie Jezusie. Bracia i siostry widocznie rozumieją ważność czasów, w ja-

kich żyjemy, więc starają się przystojnie bojować o dobry bój wiary i zachować swe serca czyste, bez jakichkolwiek uprzedzeń lub niesnasek. Dobry stan serc odbijał się też na obliczach, jak to i Pismo mówi: "Serce wesole, uwesela twarz." — Przyp. Sal. 14:13.

Przy zakończeniu zadecydowano jednogłośnie aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się, przez łamy Straży, z wszystkimi cieszącymi się tą samą prawdą, gdziekolwiek się znajdują. Złożone przy tej sposobności dobrowolne datki przeznaczono, w taki sposób, na ogłaszanie poselstwa prawdy przez radio.

Uczę zakończono pieśniami: "O Panie udziel łaski Twój" i "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów", poczem nastąpiło pożegnanie, serdecznym uściskiem dłoni i wzajemnymi życzeniami wytrwania w tym poświęceniu aż do końca życia. — Jeden z obecnych.

Obsługa przez Braci Mówców

Na miesiąc Listopad:

Br. Kwolek, S. Lalik—Cleveland, Ohio.	4go
Br. J. Rygiewicz — Stevens Point, Wis.	4go
Br. J. Dziadosz — Gr. Rapids-Muskegon, Mich. ...	4go
Br. J. J. Miller — Covert, Mich.	11go
Br. J. Woźniak, Calumet City, Ill.	11go
Br. J. Wojciechowski — Gary, Ind.	11go
Br. J. Jezuit — South Bend, Ind.	11go
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wis.	18go
Br. A. Ciupik — South Chicago, Ill.	18go
Br. J. Balcer — Kenosha, Wis.	18go

Na miesiąc Grudzień:

Br. A. Graczyk — Stevens Point, Wis.	2go
Br. J. Miller—Gr. Rapids-Muskegon, Mich.	2go
Br. S. Polniaszek — Gary, Ind.	9go
Br. W. Stec — Calumet City, Ill.	9go
Br. F. S. Tabaczyński — Covert, Mich.	9go
Br. J. Kot — Kenosha, Wis.	16go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	16go
Br. J. Woźniak — South Chicago, Ill.	16go

MARSZRUTA BR. S. F. TABACZYŃSKIEGO

W PAŹDZIERNIKU:	Hammond, Ind.	24go
Milwaukee, Wis. 21, 22go	So. Chicago, Ill.	25go
Kenosha, Wis.	Gary, Ind.	26go

MARSZRUTA BR. W. LITWINA

W LISTOPADZIE:

Boston, Mass.	22go	Ludlow, Mass.	26, 27go
Nashua, N. H.	23go	W. Sufield, Mass.	28go
N. Brookfield, Mass.	24go	Thompsonville, Mass.	29go
Holyoke, Mass.	25go	Chicopee, Mass.	30go

W GRUDNIU:

Danielson, Conn.	1go	Jersey City, N. J.	9go
Hartford, Conn.	2go	Wilkes Barre, Pa.	11go
New Britain, Conn.	3go	Philadelphia, Pa.	13go
Waterbury, Conn.	4go	Wilmington, Del.	14go
Wallingford, Conn.	5go	Baltimore, Md.	15-16go
New Haven, Conn.	6go	Perth Amboy, N. J.	18go
New York, N. Y.	7go	Jersey City, N. J.	28go